

Ledwo co skończyłem wypracowanie o wspaniałych *Blade'ach* (test w *Audio* 3/2013), a znowu trzeba pisać o KEF-ie, i znowu mamy do czynienia z czymś wyjątkowym. I jak tu się nie rozpisywać...? *LS50* to nie tylko produkt przygotowany na specjalną okazję – 50-lecie firmy, co znowu prowokuje do przedstawienia jej historii – ale też konstrukcja, wraz z którą dostałem kilkudziesięciostronicowy dokument poświęcony samej technice. Pojawia się też wątek słynnych monitorów *LS3/5A*, a wisienką na torcie jest zeszłoroczna nagroda EISA... I jak ten tort zjeść?

**Z**acznijmy od wyjaśnienia pewnego nieporozumienia, o którym opowiadał przedstawiciel KEF-a Johann Corg na zeszłorocznym spotkaniu z redaktorami EISA. KEF sam nawarzył sobie tego piwa, to teraz musi je wypić... Wystarczy przeczytać pierwsze zdanie z dokumentu „*LS50 white paper*”, aby oczekiwać tego, czym *LS50* w ogóle nie są: „*LS50* jest dwudrożnym systemem głośnikowym, inspirowanym przez *LS3/5A* i przygotowanym dla uczczenia 50. rocznicy powstania firmy. Podobnie jak *LS3/5A*...” W tym momencie wszyscy, którzy dobrze pamiętają *LS3/5A*, a szczególnie ci, którzy byli i są w tych legendarnych monitorach zakochani, spodziewali się ich jakiejś jubileuszowej edycji, co najmniej konstrukcji nawiązującej do oryginału... Czytajmy jednak



## KEF LS50

dalej: „Podobnie jak *LS3/5A*, *LS50* został przygotowany na bazie najnowszej techniki, wraz z najwyższą dbałością o detale.” Jak to rozumieć? Wspólnym mianownikiem *LS3/5A* i *LS50*, niezależnie od formatu dwudrożnego monitora, jest ogólne zaawansowanie i wysoka jakość, dodajmy – na miarę czasów, w jakich powstawały poszczególne konstrukcje. A ponieważ od powstania *LS3/5A* minęło kilkadziesiąt lat, w ciągu których KEF zasadniczo zmienił swoje przetworniki, więc *LS50* tak naprawdę technicznie nie mają z *LS3/5A* nic wspólnego. I z tym pełnym goryczy spostrzeżeniem zwróciło się do KEF-a kilku dystrybutorów, którzy oczekiwali nie na świeże danie, ale na odgrzewanego kotleta. A uczciwy komunikat powinien być następujący: KEF znowu ma doskonały monitor, w umiarkowanej (w skali absolutnej) cenie, nienależący do żadnej serii, mający aspiracje być czymś specjalnym, co zapisze się w historii równie chwalebnie jak kiedyś *LS3/5A*... Nie, to chyba jednak niemożliwe. Tylko produkty ze „złotych lat hi-fi” mogły zdobyć taki status i taką rzeszę wyznawców, dzisiaj już dinozaurów... Podczas prezentacji *LS50* towarzystwo rozprawiało nie o nowym produkcie KEF-a, ale właśnie o *LS3/5A*. Kto je miał, kto ma, którą wersję...

Druga ciekawostka dotyczy koloru membrany – widząc to, co widać dobrze na zdjęciach, większość podejrzewała, iż zastosowano specjalny materiał, metal inny niż

aluminium, może miedź, mosiądz, jakiś stop... albo co najmniej pokrycie taką warstwą („miedziowanie”! – jak w Marantz... i za chwilę dowiemy się o cudownych właściwościach tego zabiegu. Nie wiem, czy jakkolwiek inną firmę byliby stać na taką dawkę szczeroci, jaką zaserwował nam Johann: „Ten kolor nie ma nic wspólnego z celami akustycznymi, z techniką, parametrami i brzmieniem. KEF wybrał, że taki kolor będzie się bardzo podobał Chińczykom, a to dla firmy ogromny rynek. I dlatego głośnik jest różano-złoty”. Co też niczemu nie przeszkadza, brzmienie nic z tego powodu nie straci. Skądinąd cała konstrukcja, choć niewielka, jest bardzo poważna i starannie zaprojektowana. Dokumentacja wyjaśnia znaczenie wielu szczegółów.

*Bas-refleks możemy przytłumić / wytłumić specjalnymi wkładkami.*



Otwór bas-refleks o eliptycznym przekroju przesunięto do narożnika, szukając w środku obudowy miejsca na długi tunel, przy głośniku zainstalowanym centralnie.



Do tłumienia wibracji ścianek obudowy wprowadzono nowy system – wszystkie ścianki wiążą ze sobą wewnątrz para krzyżujących się „wieńców”, lecz nie są one połączone ze ściankami bezpośrednio, „na sztywno”, co według badań tylko przesuwa rezonanse ku wyższym częstotliwościom, lecz poprzez podkładki z materiału tłumiącego. Z testu *Blade* wynika, jak zbawienny wpływ na charakterystykę może mieć kształt obudowy – jednak wyeliminowanie ostrych krawędzi nie wystarczy, potrzebne są profile o większym promieniu. W przypadku tak małych konstrukcji jak *LS50* nie ma na nie miejsca, zrobiono przynajmniej tyle, ile można było – widać „wygiętą” przednią ściankę, co jest cechą specyficzną, przynajmniej na razie, tylko dla tej konstrukcji KEF-α. Dobrze to „zagrało”, w przenośni i dosłownie, z ustawieniem głośnika Uni-Q w samym centrum frontu – bowiem w tym miejscu jest on najmniej narażony na atak fal stojących z wewnątrz obudowy (w środku obudowy układają się węzły fal stojących, a więc ich ciśnienie jest najmniejsze). To z kolei zdeterminowało pozycję tunelu bas-refleks – długi i zakończony na obydwu stronach dużymi wyprofilowaniami, nie mógł już się zmieścić

niegdzie indziej, jak w samym narożniku. W celu redukcji rezonansów „piszczątkowych” samego tunelu, jego środkową część wykonano z twardej pianki wprowadzającej tłumienie w zakresie średnich częstotliwości, bez straty skuteczności w zakresie najniższych.

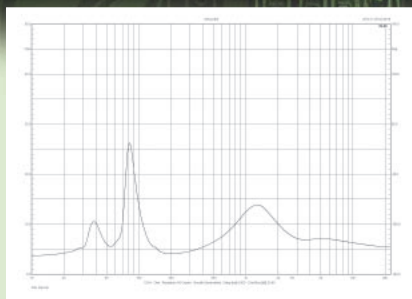
Głównym elementem jest oczywiście Uni-Q, ale ile można o Uni-Q... Poza kolorem membrany, jednostka wygląda z zewnątrz tak, jak zastosowana w monitorach *R100* – należy do najnowszej generacji z zawieszeniem Z-Flex.

Na etapie prototypu *LS50* był przygotowany do bi-wiringu (dwie pary zacisków), jednak próby odsłuchowe wskazały, że podwójne okablowanie nic nie wnosi. Mimo to pozostawiono rozdzielone (na własnych płytkach) sekcje filtrów dla obydwu przetworników (w końcu Uni-Q to nie jeden, ale układ dwóch przetworników), aby odsunąć je od siebie i zmniejszyć oddziaływanie cewek. *LS50* zawiera wiele świeżych smaczków, ale w detale samego Uni-Q, ani tym bardziej w ogólne zalety koncentrycznego układu przetworników, nie będziemy się tym razem zagłębiać.



„Zaawansowanie” Uni-Q można poznać – do pewnego stopnia – po liczbie promieni na membranie nisko-średniotonowej; w głośnikach serii Q nie ma ich w ogóle; w głośnikach serii R i *LS50* – tyle, ile widać na zdjęciu; a w głośniku *Blade* – dwa razy więcej.

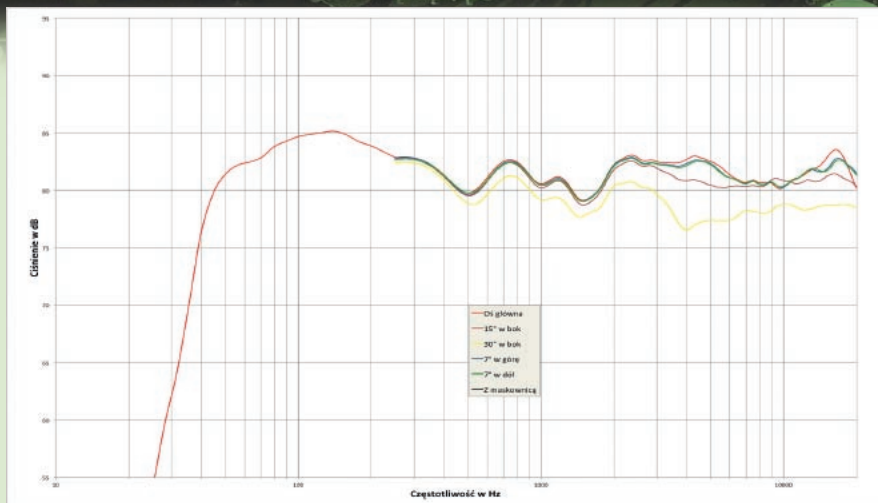
## Laboratorium KEF LS50



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Produkt jubileuszowy zobowiązuje... Ale najwyraźniej niekoniecznie do rzetelnej informacji. Impedancja znamionowa, zgodnie z niedobrym zwyczajem dużych brytyjskich firm (dużym wolno więcej? Brytyjskim wolno więcej?) jest przedstawiana jako 8 omów, tutaj z dość beczelnym dopiskiem, że minimum wynosi 3,3 oma... Może i ja jestem beczelny, pisząc takie rzeczy? No to jesteśmy kwita. I dalej się lubimy... Na charakterystyce zmierzonej w naszym laboratorium, aż tak niskiego minimum nie widzę, odrobinę poniżej 4 omów spadamy na samym dolnym skrajku pasma, ale raczej wziąłbym pod uwagę minimum przy 200 Hz, tam ma ono wartość równych 4 omów, i stąd też „należy się” taka impedancja znamionowa.

Czułość nie jest wysoka, ale przyzwoita – 83 dB, co wbrew pozorom jest dla małego



Rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

podstawkowca wynikiem standardowym, choć zwykle producenci wartość tego parametru zawyżają, nawet znacznie. KEF podaje 85 dB i tutaj już pastwić się nie będę, bo chociaż 2 dB to niemało, to z drugiej strony różnice między danymi katalogowymi a zmierzonymi są zwykle większe.

Charakterystyka przetwarzania jest dobrze zrównoważona oraz bardzo stabilna dla różnych kątów, i chociaż nie aż tak wygładzona jak Blade'ów miesiąc temu, to trzyma się zadekla-

rowanej ścieżki +/- 3 dB na wszystkich osiach, poza osią 30°, spadek -6 dB odczytujemy przy 40 Hz – znacznie niższe niż spodziewa się tego producent (47 Hz).

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Efektywność (1 W/1 m) [dB]	83
Rek. moc wzmacniacza [W]	25-100
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	30 x 20 x 28
Masa [kg]	7,2

## ODSŁUCH

Pierwsze dwa modele testu były jak wstrzeliwanie się w cel; tu basu mało, tam dużo... ale w gruncie rzeczy obydwa te strzały, Amphion i Chario, mogą trafić w swoje cele, w konkretne gusta. LS50 jest na tym tle propozycją „wypośrodkowaną”, ale wcale nieusrednioną. Obserwacje nie sprowadzają się przecież tylko do zawartości i jakości basu. Ale skoro już tu jesteśmy, to od basu zaczniemy. Prezentuje się tak, jakby wyrósł z basu małych Amphionów. To komplement dla obydwu. W Amphionach, mimo szczupłości, słychać jego zwartość i zwinność, kontury i dobre różnicowanie; w LS50 taki właśnie bas jest mocniejszy i sięga niżej, LS50 mogą zagrać relatywnie (jak na wielkość konstrukcji) głośno i bez kompresji, utrzymując dobrą dynamikę w całym pasmie. Syntary mają bas obszerniejszy i w ogóle brzmienie bardziej obfite, „rozłożyste”, KEF preferuje precyzję i neutralność, ale z pełnym zrozumieniem dla faktu, że naturalność nie może się obyć bez odpowiedniej siły niskich częstotliwości. Tutaj służą one jednak nie tyle docieżeniu czy nasyceniu, co właśnie zdynamizowaniu, wzmocnieniu, nawet udratyzowaniu przekazu. W całym pasmie słychać umiejętność szybkiego rysowania dźwięków, ich

jednoznacznego lokowania – nic nie jest rozmyte ani w czasie, ani w przestrzeni, oczywiście wybrzmienia mają swoje „życie”, lecz są to wybrzmienia zawarte w materiale muzycznym, przypisane instrumentom, akustyce pomieszczeń, a nie dodane przez sam głośnik – dzięki temu wszystko jest czytelne



LS50 to produkt okolicznościowy, ale ani trochę niesentymentalizujący – wygląda (i gra) ultranowocześnie.

i wiarygodne, wolne od smużenia i podbarwień. Dźwięki są „konkretne”, mocniejsze lub delikatniejsze, zróżnicowane, ale zawsze wyraziste. Wokale nabierają autentyczności przez artykulację, a nie przez permanentne ocieplenie, zagęszczenie i przybliżenie; dźwięk KEF-ów nie popada w analogowo-lampową manierę, nie kreuje klimatów i aury, nie jest ani intymny, ani agresywnie bezpośredni, jest za to energetyczny, rozdzielczy i świetnie uporządkowany przestrzennie. Brzmienie bardzo profesjonalne, a jednocześnie inspirujące.

## LS50

CENA: 4200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: GP ACOUSTIC  
www.kef.com.pl

### WYKONANIE

Jubileuszowy sprzęt – obecnie to najbardziej zaawansowany monitor KEF-a! Najnowszej generacji Uni-Q, obudowa przemyślana pod kątem usunięcia wszelkich rezonansów, dopieszczone detale i ogólnie świetny wygląd.

### PARAMETRY

Dobre zrównoważenie, doskonale rozpraszanie, spadek -6 dB przy 40 Hz. Czułość 83 dB przy 4-omowej, ale w sumie nietrudnej impedancji.

### BRZMIENIE

Czyste i dokładne w rysowaniu każdego dźwięku i lokalizowaniu go na scenie, z mocnym, dynamicznym basem i adekwatnie selektywną górą. Siła i kontrola w całym pasmie.